

Sygn. akt II K 62/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Mirosław Onisko (spr.)

Sędzia SSO Teresa Zawiślak

Ławnicy: Zofia Wąsiewicz, Krystyna Michalak, Agnieszka Zofia Kopeć

Protokolant st. sekr. sąd. Beata Defut-Kołodziejak

w obecności Prokuratora Barbary Sobotki

po rozpoznaniu w dniach 20 listopada 2014r. i 14 stycznia 2015r. sprawy: **W. N.** s. K. i S. z domu G., urodz. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w nocy 25 grudnia 2013r. w K., gm. S., woj. (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia H. B. (1), po uprzednim uderzeniu pokrzywdzonej ręką w twarz oraz szarpaniu za włosy, zadał jej uderzenie nożem kuchennym w klatkę piersiową w okolicy podłopatkowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, rany kłutej klatki piersiowej w okolicy podłopatkowej lewej z pourazową odmą opłucną lewostronną, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu, w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie pokrzywdzonej pomocy lekarskiej, przy czym czynu tego dopuścił się, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i możliwość pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk w zb. z art. 156§1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 31§2 kk

o r z e k a

I. oskarżonego W. N. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to skazuje go z mocy art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk, w zb. z art. 156§1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§2 kk i w zw. z art. 31§2 kk i wymierza mu na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w zw. z art. 31§2 kk i w zw. z art. 60§1 i 6 pkt 2 kk karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 7 stycznia 2014r. do dnia 14 stycznia 2015r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. A. M. w S. kwotę 885,60 zł (w tym kwota 165,60 zł podatku VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu;

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych przejmując wydatki poniesione w toku postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 62/14

UZASADNIENIE

W toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzona H. B. (1) i oskarżony W. N. zamieszkują w pobliżu siebie w miejscowości K. w gminie S.. Oboje pozostają ze sobą w dobrych stosunkach. W przeszłości często wspólnie spożywali też razem alkohol. W dniu 24 grudnia 2013r. H. B. (1) wspólnie ze swoim synem K. B. (1) udali się do D. D. (1) (córki pokrzywdzonej) do miejscowości P.. Tam spożyli kolację wigilijną i około godziny 18-tej postanowili wracać do domu.

W drodze powrotnej odwieźli jeszcze do domu drugiego syna pokrzywdzonej P. B. (1), który zamieszkuje w G.. Po przyjeździe do G. chwilę zatrzymali się w mieszkaniu P. B. (1), gdzie pokrzywdzona wspólnie z P. B. (1) wypili po kilka kieliszków alkoholu. Była to nalewka wytworzona we własnym zakresie przez P. B. (1).

Przed wyjazdem do domu P. B. (1) wręczył swojej matce nóż kuchenny z czarną rękojeścią. Zrobił to ponieważ pokrzywdzona w przeszłości mówiła mu, że nie ma takiego noża.

Pokrzywdzona i K. B. (1) wyjechali z G. około godz. 19. W trakcie jazdy pokrzywdzona powiedziała do K. B. (1), aby zawiózł ją do miejsca zamieszkania W. N.. Po przyjeździe na miejsce H. B. (1) wysiadła z samochodu i udała się do mieszkania W. N.. Natomiast K. B. (1) udał się do swojego domu. Zabrał też ze sobą nóż kuchenny otrzymany w G. od P. B. (1). Po przyjeździe do domu K. B. (1) pozostawił nóż w kuchni na maszynie do szycia. Następnie rozpałił w piecu centralnego ogrzewania i pojechał do swojej dziewczyny A. Z..

H. B. (1) w mieszkaniu oskarżonego znalazła się pomiędzy godz. 19.30 a 20-tą. W tym czasie w mieszkaniu był tylko oskarżony i jego matka S. L.. Oboje byli trzeźwi i oglądali telewizję. Po krótkiej chwili W. N. przyniósł butelkę wódki o nazwie „ (...)”. Oboje wypili po kilka kieliszków tej wódki. Następnie około godz. 20.37 do pokrzywdzonej zadzwonił K. B. (1), który polecił jej aby wróciła do domu przed godz. 22-gą i podłożyła do pieca.

Około godz. 22-iej pokrzywdzona zgodnie z zaleceniem jej syna udała się do domu, aby podłożyć do pieca i po niedługim czasie ponownie wróciła do oskarżonego. Oboje w dalszym ciągu spożywali jeszcze przez jakiś czas alkohol. Gdy wypili jedną butelkę wódki, to oskarżony przyniósł następną. Była to też wódka o nazwie „ (...)” o pojemności pół litra. Oboje wypili połowę alkoholu z tej butelki i pokrzywdzona postanowiła udać się do domu. Jednocześnie powiedziała do oskarżonego, że zabierze ze sobą pozostałą część niedopitego alkoholu. Oskarżony nie sprzeciwiał się temu.

Po powrocie do domu pokrzywdzona umyła się, przebrała w koszulę nocną i położyła się spać. Nie zamknęła na klucz drzwi wejściowych do domu, gdyż nie wiedziała kiedy do domu wróci jej syn K..

Po jakimś okresie czasu od wyjścia pokrzywdzonej oskarżony W. N. postanowił odzyskać zabraną mu przez W. B. butelkę z wódką. W tym celu początkowo wielokrotnie wydzwaniał do niej (k. 240). Jednakże pokrzywdzona nie odbierała od niego telefonów. Z tego też powodu udał się do niej do domu. Wszedł przez drzwi wejściowe, które nie były zamknięte. Wziął nóż kuchenny, który wcześniej P. B. (2) pozostawił w kuchni i podszedł do łóżka, na którym spała H. B. (2). Następnie zaczął krzyczeć do śpiącej H. B. (1), aby oddała mu wódkę i szarpał ją za włosy. Gdy pokrzywdzona przebudziła się, to początkowo myślała, że oskarżonemu chodzi o inną butelkę wódki. Oskarżony uderzył ją też ręką w twarz oraz zadał jej uderzenie trzymanym w rękę nożem kuchennym w okolicę podłopatkową lewą. Pokrzywdzona początkowo nie zorientowała się, że została ugodzona nożem przez oskarżonego. Wydała oskarżonemu butelkę z wódką, którą wcześniej przyniosła od oskarżonego do siebie. Oskarżony zabrał butelkę i udał się do domu. Po jego wyjściu pokrzywdzona poczuła, że coś ją boli w okolicy podłopatkowej. Zauważyła też krew pod lewą łopatką. Połapa ranę środkiem o nazwie (...) i położyła się spać.

Rano około godz. 8.30 do pokrzywdzonej zadzwonił W. N., który zapraszał ją do niego na śniadanie. Pokrzywdzona odmówiła mu mówiąc, że wszystko ją boli. Następnie zadzwonił syn K. mówiąc do niej, aby się ubierała, bo „pojadą do D. na śniadanie”. Jemu też powiedziała, że źle się czuje i nigdzie nie pojedzie. Po chwili K. B. (1) przyjechał do domu. Zauważył, że matka ma krew na koszuli i postanowił zawieźć ją do szpitala. Widział też, że na dywanie znajdują się

włosy. Pokrzywdzona nie chciała mu jednak powiedzieć co się stało. Przed wyjazdem do szpitala schowała jeszcze do szuflady z innymi sztucami nóż, którym wcześniej została ugodzona przez oskarżonego.

W drodze do szpitala H. B. opowiedziała zmyśloną przez siebie historię o napadnięciu jej przez nieznane osoby, gdy wracała do domu od oskarżonego. Zrobiła tak, aby chronić oskarżonego, gdyż nie chciała, aby odpowiadał on z tego powodu przed sądem. Oskarżony, który był obecny w samochodzie nie przyznał się do tego, że to on jest sprawcą obrażeń ciała u pokrzywdzonej.

Postępując w sposób wyżej opisany oskarżony spowodował u H. B. (1) obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, rany klutej klatki piersiowej z pourazową odmą opłucną lewostronną, które spowodowały u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

W Szpitalu (...) w G. udzielono pokrzywdzonej natychmiastowej niezbędnej pomocy medycznej. Jednocześnie też stwierdzono, że w chwili przyjęcia jej do szpitala miała ona stężenie alkoholu we krwi w ilości 0,39‰.

Oskarżony W. N. w toku postępowania został poddany badaniom sądowo-psychiatrycznym. Biegli nie stwierdzili u niego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego zespół psychoorganiczny i uzależnienie od alkoholu.

W ocenie biegłych ze względu na zespół psychoorganiczny oskarżony tempore criminis miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczeni czynu i pokierowania swoim postępowaniem (k. 311).

Oskarżony W. N. do chwili obecnej był karany na karę grzywny za czyn z art. 178a§1 kk (k. 97).

W miejscu zamieszkania oskarżony posiada przeciętną opinię (k. 163-164).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: K. B. (1) k. 405-405v, D. D. (3) k. 406-406v, A. Z. k. 406v, P. B. (1) k. 405-405v, częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego W. N. k. 401-402v i 404-405 oraz zeznań H. B. (1) k. 403-404v, a nadto na podstawie: protokołu oględzin k. 5-7, opinii sądowo-lekarskiej k. 35, k. 414-415, dokumentacji medycznej dot. H. B. (1) k. 37, protokołu oględzin rzeczy k. 38-41, protokołów zatrzymania rzeczy k. 60-62, 69-71, 74-76, protokołu oględzin odzieży k. 81, dokumentacji lekarskiej dot. W. N. k. 94, danych o karalności k. 96-97, dokumentacji fotograficznej k. 108, dokumentacji medycznej dot. W. N. k. 110-112, opinii z badań chemicznych k. 118-119, opinii daktyloskopijnej k. 135-139, opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej k. 143-150, wywiadu środowiskowego k. 163-164, opinii z zakresu badań genetycznych k. 169-171, wykazu połączeń k. 174-177, opinii sądowo-psychologicznej dot. H. B. (1) k. 178-179v, dokumentacji fotograficznej k. 193, opinii z zakresu badań daktyloskopijnych k. 215-218, wykazu połączeń k. 222-238, analizy połączeń k. 240, pisma (...) S.A. k. 261, opinii sądowo-psychiatrycznej k. 312-329.

Oskarżony W. N. w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie zaprzeczał jednakże temu, że w dniu 24 grudnia 2013r. w godzinach wieczornych H. B. (1) znalazła się u niego w domu. Nie zaprzeczał również i temu, że wspólnie z H. B. (1) spożywał alkohol w postaci wódki o nazwie „(...)”. Twierdził jednakże również i to, że nie pamięta momentu, gdy pokrzywdzona wychodziła do swojego domu, gdyż z powodu spożytego alkoholu i wcześniej zażytych tabletek urwał mu się film. Twierdził, że obudził się dopiero około godz. 6-tej rano. Napił się wody i dalej poszedł spać (k. 46). Oskarżony W. N. w swoich wyjaśnieniach potwierdził również i to, że następnego dnia kontaktował się z pokrzywdzoną oraz również i to, że pojechał razem z nią i jej synem do szpitala w G.. Z jego wyjaśnień wynika również, że K. B. (1) prosił go, aby zapytał się pokrzywdzonej co się w nocy stało, gdyż jemu nie chciała tego powiedzieć. Wtedy to H. B. (1) miała powiedzieć, że została napadnięta w drodze do domu, gdy od niego wracała.

Oskarżony W. N. twierdził również, że nie pamięta tego, aby był u pokrzywdzonej w domu w nocy (k. 46v). Nadto w toku rozprawy stwierdził również, że pokrzywdzona przebywając w szpitalu nie powiedziała mu, że to on jest sprawcą obrażeń ciała, których ona doznała. Nie wie też dlaczego pokrzywdzona go pomawia (k. 402).

Zdaniem Sądu nie można dać wiary oskarżonemu, gdy twierdzi, że nie przyznaje się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Przeczy bowiem temu zebrany w sprawie materiał dowodowy. W szczególności wskazać tu należy na zeznania samej pokrzywdzonej oraz na dowody z opinii z zakresu badań genetycznych, opinii z zakresu daktyloskopii (k. 215-218) oraz dowód z analizy połączeń wykonywanych z telefonu komórkowego oskarżonego oraz telefonu stacjonarnego należącego do jego matki (k. 240).

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał szereg faktów, które znajdują swoje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym i w tym zakresie jego wyjaśnienia należy uznać za wiarygodne.

Za bezsporne należy przyjąć to, że oskarżony i pokrzywdzona wspólnie spożywali alkohol w domu oskarżonego. Nie ulega również wątpliwości, że oskarżony kontaktował się z pokrzywdzoną następnego dnia rano telefonicznie oraz i to, że jeździł razem z nią do szpitala w G.. Za bezsporne należy również przyjąć i to, że pokrzywdzona w trakcie jazdy do szpitala powiedziała, że została napadnięta przez nieznaną jej osoby. Te okoliczności wynikają bezspornie z zeznań samej pokrzywdzonej, jak również i zeznań K. czy P. B. (1). W tym zakresie w/w świadkom nie można odmówić wiarygodności.

Nie można natomiast dać wiary oskarżonemu, gdy twierdzi, że nie pamięta tego, że w nocy był w domu pokrzywdzonej oraz gdy twierdzi, że nie wie dlaczego pokrzywdzona go pomawia. Zdaniem Sądu takie wyjaśnienia oskarżonego to nic innego jak przyjęta przez niego linia obrony mająca na celu wybroniczenie się przez niego od odpowiedzialności za spowodowanie u pokrzywdzonej obrażeń ciała.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na to, że brak pamięci oskarżonego jest bardzo wybiórczy. Pamięta on doskonale to co działo się u niego w domu podczas bytności tam pokrzywdzonej oraz to co działo się następnego dnia. Luka w jego pamięci dotyczy jedynie najważniejszych okoliczności, które rozegrały się w nocy, w mieszkaniu pokrzywdzonej. Zdaniem biegłych psychiatrów opiniujących w sprawie (k. 311) podawana przez oskarżonego niepamięć zdarzeń może wiązać się ze stanem nietrzeźwości, nie mogą jednak wykluczyć elementów postawy obronnej. Zdaniem Sądu w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy bezspornie można stwierdzić, że prezentowana przez oskarżonego niepamięć to właśnie element jego postawy obronnej.

Nie ulega wątpliwości, że dla prawidłowego rozpoznania sprawy istotne znaczenie mają zeznania pokrzywdzonej, która w toku całego postępowania konsekwentnie wskazywała na oskarżonego jako na tego, który spowodował u niej obrażenia ciała. Zdaniem Sądu jej zeznania w tej części muszą być uznane za wiarygodne z przyczyn, o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Dokonując oceny zeznań pokrzywdzonej należy wziąć pod uwagę również i to, że:

- a) w toku całego postępowania starała się chronić oskarżonego,
- b) w trakcie przedmiotowego zdarzenia znajdowała się w stanie nietrzeźwości, w sposób gwałtowny została wybudzona przez oskarżonego ze snu,
- c) zdarzenie miało przebieg bardzo dynamiczny i było dla niej całkowitym zaskoczeniem,
- d) pokrzywdzona doznała wstrząśnienia mózgu, co nie pozostało bez wpływu na procesy spostrzegania i zapamiętywania przez nią zdarzeń (vide – opinia sąдово-psychologiczna k. 178-179).

Nie ulega wątpliwości, że nastawienie pokrzywdzonej do oskarżonego jest w dalszym ciągu pozytywne. Przejawem tego jest prośba o jego uniewinnienie złożona przez nią w toku rozprawy. Nadto od samego początku próbowała chronić oskarżonego twierdząc, że została napadnięta przez nieustalone osoby. Prawdę powiedziała dopiero wtedy, gdy uświadomiono jej, że obciążony odpowiedzialnością za to co się stało może zostać jeden z jej synów. Dopiero wtedy w obawie, aby tak się nie stało przyznała, że to oskarżony spowodował u niej obrażenia ciała.

Nie ulega wątpliwości, że skoro oskarżony nie mógł dozwonić się do pokrzywdzonej, gdyż ta nie odbierała telefonów to udał się do niej osobiście w konkretnym celu, którym było odzyskanie butelki z wódką. Na tym tle doszło właśnie do takiego agresywnego zachowania oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej, jak opisane powyżej.

Za taką oceną materiału dowodowego w tej części przemawia również fragment zeznania K. B. (1) z k. 405v, gdzie stwierdził następująco: „Jak byłem u W. po świętach, to on powiedział mi, że zginęła mu wódka i być może poszedł do nas po nią. Nie mówił kiedy to było. Skojarzyłem to sobie z tymi nieodebranymi połączeniami. Ja nie pytałem go o te połączenia. Myślałem, że on jest niewinny skoro chciał pojechać z nami do szpitala dlatego obstawiałem ojca”.

Zdaniem Sądu powyższy fragment zeznań K. B. (1) zasługuje na uwzględnienie. Dokonując oceny jego zeznań należy mieć na uwadze, że przecież nie znał on szczegółów zdarzenia. Pokrzywdzona takich szczegółów mu nie opowiedziała z powodów, o jakich była już mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. Dlatego też nie mógł on sobie wymyślić takiej okoliczności jak ta, że oskarżonemu zginęła butelka wódki i „być może” poszedł do nich, aby ją odzyskać.

K. B. (1) twierdził przecież, że „obstawiał ojca”, bo uważał oskarżonego za niewinnego. Tym samym więc jest to kolejny dowód za niewiarygodnością wyjaśnień oskarżonego w omawianym zakresie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że miał on świadomość tego, że to pokrzywdzona zabrała ze sobą niedopitą butelkę wódki i praktycznie zaraz po jej wyjściu zaczął do niej wydzwaniać w celu odzyskania jej.

Wskazane wyżej zeznania H. B. (1), K. B. (1) oraz znajdująca się w aktach sprawy analiza połączeń telefonicznych (k. 240) jednoznacznie wskazują na to, że powyższe ustalenia są słuszne. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby dowody te uznać za niewiarygodne.

W sposób podobny należy również ocenić wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której twierdzi, że pokrzywdzona przebywając w szpitalu nie poinformowała go o tym, że to on jest sprawcą obrażeń ciała, których ona doznała.

Zdaniem Sądu takie wyjaśnienia oskarżonego są kolejnym elementem przyjętej przez niego linii obrony. Zważyż bowiem należy, że sama pokrzywdzona nawet mając cały czas pozytywny stosunek do oskarżonego twierdziła, że przebywając w szpitalu mówiła mu, że to jego wina.

Zdaniem Sądu oskarżony miał prawo liczyć na to, że uda mu się uniknąć odpowiedzialności. Wynikało to przecież z zachowania samej pokrzywdzonej, która początkowo nie mówiła prawdy, aby chronić oskarżonego. Konsekwencją takiego zachowania pokrzywdzonej była postawa oskarżonego prezentowana przez niego w toku całego postępowania. Starał się on niewątpliwie stworzyć pozory niepamięci spowodowanej nadużyciem alkoholu. Jednakże przyjęta przez niego linia obrony nie może być z wyżej podanych powodów uznana za wiarygodną. Nadto w tym miejscu jeszcze raz należy zwrócić uwagę na to, że nawet biegli psychiatrzy w swojej opinii (k. 311) stwierdzili, że nie mogą wykluczyć tego, że podawana przez oskarżonego niepamięć jest elementem jego postawy obronnej. Zdaniem Sądu nie ma podstaw do kwestionowania opinii sądowo-psychiatrycznej w całości. Jednakże należy też zwrócić uwagę na to, że zacytowany powyżej jej fragment jest słuszny z wyżej podanych powodów.

Niewątpliwie istotnym dowodem w sprawie jest znajdująca się w aktach sprawy opinia sądowo-lekarska, która zasługuje na podzielenie jej w całości. Na jej podstawie bezspornie można ustalić jakich obrażeń ciała doznała pokrzywdzona oraz w jaki sposób należy je kwalifikować. Natomiast odnosząc się do mechanizmu powstania tych obrażeń biegły lekarz sądowy stwierdził, że nie jest w stanie jednoznacznie się w tej kwestii wypowiedzieć z uwagi na ogólnikowość dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy. Odnosząc się do obrażeń głowy stwierdził, że uraz nie był zadany z bardzo dużą energią. Nie jest w stanie określić, w jakim stopniu obrażenia te zaistniały na skutek uderzeń, a w jakim stopniu na skutek upadku na twarde podłoże.

W sposób podobny biegły odniósł się również do obrażeń klatki piersiowej doznanych przez pokrzywdzoną. Stwierdził, że siła uderzenia w tym przypadku nie była duża oraz, że uraz ten mógł zaistnieć na skutek użycia noża, który widnieje

na zdjęciu nr 3 na k. 108. Nadto zdaniem biegłego rana pleców poniżej łopatki lewej najprawdopodobniej została zadana przez napastnika znajdującego się z tyłu H. B. (1).

Zdaniem Sądu wnioski biegłego w zakresie odnoszącym się do rany pleców znajdują swoje odzwierciedlenie zarówno w treści opinii z zakresu badań genetycznych, jak i w treści omówionej już we wcześniejszej części uzasadnienia opinii daktyloskopijnej. Wnioski biegłego odnoszące się do siły ciosu oraz pozycji napastnika w stosunku do pokrzywdzonej zgodne są zdaniem Sądu z tym, co zeznała sama pokrzywdzona. Z jej zeznań wynika przecież, że nie była ona świadoma tego, że została ugodzona nożem. O tym, że ma na plecach ranę zorientowała się dopiero po wyjściu oskarżonego. Takie jej zeznanie świadczy zarówno o tym, że siła uderzenia nożem nie była duża oraz o tym, że pokrzywdzona nie miała świadomości tego, że oskarżony miał w ręku nóż. Świadczy to też jednoznacznie o tym, że cios nożem został zadany przez oskarżonego bez wcześniejszego okazywania pokrzywdzonej przez niego noża. Na tej podstawie należy również przyjąć, że cios ten został zadany przez oskarżonego w momencie, gdy znajdował się z tyłu pokrzywdzonej.

Pokrzywdzona w swoich zeznaniach twierdziła również, że była przez oskarżonego szarpana, ciągnana za włosy i uderzana ręką w twarz. Takie jej ogólnikowe stwierdzenia należy niewątpliwie uznać za wiarygodne. Biegły lekarz sądowy nie wykluczył przecież takiej możliwości, aby obrażenia głowy doznane przez pokrzywdzoną zostały spowodowane na skutek uderzeń ręką. Nadto z zeznań K. B. (1) wynika także, że widział na dywanie włosy. Świadczy to więc jednoznacznie i o tym, że pokrzywdzona musiała być też ciągnana przez oskarżonego za włosy i to ze znaczną siłą skoro zostały wyrwane. W tym zakresie zarówno jej zeznania, jak i zeznania K. B. (1) należy uznać za wiarygodne. Nie ma powodów do ich odmiennej oceny.

Jednakże na podstawie samych tylko wyłącznie zeznań pokrzywdzonej nie można w sposób szczegółowy odtworzyć przebiegu atakowania jej przez oskarżonego z powodów, które zostały już wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia. Jest to jednak okoliczność bez znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie, gdyż z wyżej przytoczonych powodów za bezsporne należy przyjąć, że pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w okolicznościach przez nią podanych oraz, że ich sprawcą jest oskarżony W. N.. Te okoliczności są zdaniem Sądu bezsporne w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków D. D. (3), A. Z., P. B. (1) oraz także zeznania K. B. (1) w zakresie w jakim nie zostały wcześniej omówione. Natomiast zeznania świadków G. J., K. B. (2) i W. B. nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Sąd podzielił również w całości pozostałe dowody z dokumentów znajdujące się w aktach sprawy.

W oparciu o wyżej poczynione ustalenia Sąd uznał winę oskarżonego W. N. za udowodnioną.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony W. N. postępując wobec H. B. (1) w sposób wyżej opisany spowodował u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu. Tym samym więc swoim zachowaniem zrealizował ustawowe znamiona występku określonego w art. 156§1 pkt 2 kk. Jego wina w tym przypadku polega na umyślności w formie zamiaru bezpośredniego. Wynika to jednoznacznie ze sposobu jego działania. Bezspornym jest przecież w sprawie to, że oskarżony udając się do domu pokrzywdzonej nastawił się na to, że będzie ją fizycznie atakował. Po wejściu do domu wziął nóż, z którym wcześniej nie miał do czynienia. Zaatakował nim bez uprzedzenia pokrzywdzoną oraz bił ją po głowie, szarpał i ciągał za włosy. Wszystko to bezspornie przemawia za przyjęciem zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego.

Zdaniem Sądu nie można jednak poprzestać tylko i wyłącznie na kwalifikowaniu czynu oskarżonego jako występku z art. 156§1 pkt 2 kk. Taka ocena prawna jego zachowania byłby niepełna. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może budzić również wątpliwości i to, że oskarżonemu należało również przypisać działanie w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia H. B. (1). Na szczęście tego zamiaru oskarżony nie zrealizował z przyczyn od niego niezależnych, gdyż pokrzywdzonej udzielono niezbędnej pomocy lekarskiej. Jednakże zamiar ewentualny pozbawienia życia pokrzywdzonej w działaniu oskarżonego nie może budzić najmniejszych wątpliwości.

Rozważając tę kwestię Sąd miał też na uwadze treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 czerwca 2009r., sygn. II AKa 101/09 – Lex nr 513125, w którym to wyroku Sąd ten stwierdził następująco: „W przypadkach, w których sprawca zmierza bezpośrednio do spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu przepisu art. 156 kpk, to zważywszy na towarzyszące temu działaniu czynności wykonawcze można zasadnie dowodzić przypisanie sprawcy zamiaru wynikowego usiłowania zabójstwa.

Doświadczenie życiowe wskazuje, że nie jest możliwe takie przestępne działanie zmierzające bezpośrednio do wywołania choroby realnie zagrażającej życiu, aby jednocześnie sprawca, u którego nie stwierdzono mankamentów psychicznych i intelektualnych był w stanie miarkować, dozować w taki sposób działanie, aby wykluczyć możliwości nastąpienia skutku dalej idącego.

Do rzadkości zaliczyć można takie sytuacje, w których sprawca w zamiarze bezpośrednim powoduje chorobę realnie zagrażającą życiu (art. 156§1 pkt 2 kk), przy jednoczesnym wykluczeniu z jego procesu myślowego przewidywania możliwości nastąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i godzenia się na taką sytuację”.

Jak już wcześniej zostało stwierdzone, nie może budzić wątpliwości to, że oskarżony W. N. spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała kwalifikowane jako choroba realnie zagrażająca życiu.

Opisane we wcześniejszej części uzasadnienia „czynności wykonawcze” zrealizowane przez oskarżonego jednoznacznie przemawiają też za przypisaniem mu dodatkowo również zamiaru wynikowego usiłowania zabójstwa H. B. (1). Przecież oskarżony celowo użył noża. Wziął go do ręki po wejściu do domu pokrzywdzonej. Nie prezentował go jej wcześniej, nie groził, że go użyje, jak pokrzywdzona nie wyda mu butelki z alkoholem tylko zaatakował ją zniemacka. Zadał jej cios w klatkę piersiową, w okolicę podłopatkową, a więc w miejsce wrażliwe z punktu widzenia procesów życiowych każdego człowieka. Nadto nie bez znaczenia dla tej kwestii jest również i to, jakiego noża użył oskarżony, a w szczególności odnosi się to do jego parametrów. Dodatkowo należy też mieć na uwadze i to, że oskarżony pozostawił raną pokrzywdzoną samą sobie. Nie interesował się jej losem. Nie podjął też czynności w celu zapewnienia jej pomocy lekarskiej. Należy mieć na uwadze i to, że jadąc z pokrzywdzoną do szpitala nie przyznał tego, że ugodził ją nożem.

W przypadku oskarżonego nie stwierdzono żadnych mankamentów psychicznych ani intelektualnych, o jakich mowa w wyżej przytoczonym wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Z treści opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że powodem ograniczenia poczytalności u oskarżonego w znacznym stopniu był stwierdzony u niego zespół psychoorganiczny. Nie stwierdzono natomiast i niego ani objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Wszystko to jednoznacznie wskazuje na to, że oskarżonemu pomimo działania w warunkach art. 31§2 kk można zasadnie przypisać również działanie w zamiarze ewentualnym usiłowania zabójstwa H. B. (1). Jak już wcześniej zostało stwierdzone do śmierci H. B. (1) nie doszło z przyczyn niezależnych od oskarżonego. Tym samym w jego przypadku należy mówić o usiłowaniu zabójstwa pokrzywdzonej.

Zatem więc czyn oskarżonego z wyżej wskazanych powodów należało zakwalifikować kumulatywnie z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk w zb. z art. 156§1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§3 kk i w zw. z art. 31§2 kk.

Podstawę wymiaru kary w takim przypadku musi stanowić art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk w zw. z art. 11§3 kk. Dodatkowo skoro Sąd uznał za zasadne zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary do podstawy prawnej jej wymiaru należało przyjąć jeszcze art. 31§2 kk i art. 60§1 i 6 pkt 2 kk.

Uznając winę oskarżonego W. N. za udowodnioną w sposób wyżej opisany Sąd uznał za zasadne wymierzenie mu kary 5 lat pozbawienia wolności.

Dokonując wymiaru kary Sąd miał na względzie istnienie po stronie oskarżonego szeregu okoliczności obciążających. W pierwszej kolejności wskazać tu należy, że oskarżony dopuścił się czynu kwalifikowanego przez kodeks karny jako zbrodnia. Kolejną okolicznością, obciążającą oskarżonego jest cel w jakim pojawił się w domu pokrzywdzonej oraz zaatakował ją. Do innych okoliczności obciążających oskarżonego zaliczyć również można i to, że oskarżony działał pod

wpływem alkoholu i użył przemocy bez powodu. Przecież pokrzywdzona spała. Wystarczyło ją tylko obudzić i sama oddałaby butelkę z wódką. Kolejną okolicznością obciążającą oskarżonego jest sam sposób działania oskarżonego nacechowany dużym natężeniem agresji z jego strony oraz posłużenie się przez niego nożem bez żadnego powodu. Wreszcie zaś jako okoliczności obciążające należy też przyjąć rozmiar i rodzaj obrażeń jakich doznała pokrzywdzona oraz pozostawienie jej bez żadnej pomocy.

Jednakże oprócz w/w okoliczności obciążających istnieją również po stronie oskarżonego okoliczności przemawiające na jego korzyść. W pierwszej kolejności wskazać tu należy na działanie oskarżonego w warunkach art. 31§2 kk. Do takich okoliczności również zaliczyć należy i to, że uderzenie nożem nie zostało zadane ze znaczną siłą. Podobnie obrażenia głowy pokrzywdzonej również nie zostały spowodowane ze znaczną siłą. Dodatkowo należy mieć na uwadze i to, że oskarżony przeprosił pokrzywdzoną, a jej stosunek do niego jest w dalszym ciągu pozytywny. Wreszcie zaś należy też mieć na uwadze i to, że oskarżony do chwili obecnej był tylko jeden raz karany na karę grzywny za czyn z art. 178a§1 kk.

Rozważając wszystkie wyżej podniesione okoliczności oraz odnosząc je do realiów niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że w przypadku oskarżonego przy wymiarze kary zasadne będzie zastosowanie nadzwyczajnego jej złagodzenia. Kara 8 lat pozbawienia wolności byłaby w tym przypadku karą rażąco surową. Tym samym więc z wyżej przytoczonych powodów Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu kary 5 lat pozbawienia wolności. Tak wymierzona kara jest zdaniem sądu adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu jakiego oskarżony się dopuścił i zgodna z dyrektywami określonymi w art. 53 kk. Nie można jej oceniać przez pryzmat rażącej surowości ani też uznać za zbyt łagodną.

Stosownie do treści art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od 7 stycznia 2014r. do 14 stycznia 2015r. O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 624§1 kpk.

Z powyższych względów Sąd orzekł, jak w wyroku.

MO/bdk